

## Wielka wiara małych dzieci.

---

Dedykuję mojej przyjaciółce, Yanie Zarzeckiej, w dniu Jej 18-tych urodzin.

Z wielką wiarą małych dzieci  
bywają kłopoty.  
Wiedzą o tym wszyscy dorośli.  
Oj, wiedzą coś o tym.  
Wiedzą o tym księża,  
wiedzą katecheci.  
I nie wiedzą, co z tym począć.  
Oni wszak nie dzieci :(

Pa przykład.  
Znana jest historia murzynka na Białorusi.  
Z przyzwyczajenia o deszcz się dużo modlił.  
Bo, o deszcz to każdy murzynek  
dużo modlić się musi.  
I lunęło deszczem!  
I to dość obfitym!  
I ucieszył się nasz bambo,  
murzynek na wpół dziki.  
Lecz ... co to?!  
Deportowano murzynka!  
Z Białorusi prosto do jego Afryki!

A oto inny przypadek.  
Kobieta średniowieczna,  
to znaczy: wieku średniego,  
spotkała biedronkę  
która, nie wiedzieć dlaczego,  
beczała jak koza wśród liści kapusty.  
Pomyślała kobieta:  
Może brzusek biedroneczki pusty?

Powiedz biedroneczko:  
w czym ci pomóc mogę?  
Chciałabym mieć przyjaciółkę!  
A mam tylko ślimaka i stonogę! :(  
Odpowiedziała biedronka  
i znów beczy jak koza.

Słuchaj biedroneczko  
i na to jest rada!  
Popatrz w nocne niebo  
i gdy gwiazda spada,  
pomyśl życzenie,  
a spełni się niechybnie.

... i tak też się stało! ...

Tamtej nocy, pod biedronki krzaczek,  
spadł prosto z nieba ... świętojański robaczek.  
I nocy onej "oświeciło" biedronkę:  
nie myśl, że przyjaciel przyjdzie hen z daleka.  
Przyjaciel to ktoś kto obok ciebie czeka.

Pewien katecheta (człowiek tęęęga głowa)  
który znał wiary wszelkie tajemnice  
(a mówią niektórzy że miał umysł Boga)  
nauczał dzieci,  
że ostatni będą pierwszymi.  
Ale i on pogubił się był w umyśle swojej matni  
gdy usłyszał okrzyk dzieci:  
Zróbmy wyścig! A wygra ten który  
pierwszy będzie ... ostatni!

To znów pewna Janeczka która  
kocha j. angielski oraz różne smoki  
(i wie, że od słowa "skok" pochodzi słowo "smoking")  
W nieustannej trwa trwodze no, i w niepokoju.  
Wie bowiem, że palenie  
szkodzi jej smoka zdrowiu.  
I perswaduje mu ciągle:  
Mi tylko oto chodzi  
byś smoczku rzucił palenie  
bo palenie szkodzi.  
A smoczek na to:  
Coooooooooo!???  
Nie rzucę! Ani ja, ani żaden palacz co.!!!!

Innym razem mała Zuzia chciała z kotem  
położyć się pod namiotem.  
Za zimno na namiot - rzekła Zuzi mama.  
Co innego, gdybyś tak jak kotek miała futro.  
W namiocie pobawisz się jutro.  
Zuzia chwilę pomyślała i rzekła:  
Mamo, dziś jeś jutro :)

Czy znów babcia.  
Pewna babcia miała zgryzot wiele.  
Ale wnuczka jej nie mogła pojąć tego;  
jak można mieć "zgryzot wiele"  
kiedy nie ma się zęba ani jednego?

Zaś pewien Jaś.  
Jaś który bardzo kocha mamę.  
Bardzo kocha tatę.  
Bardzo kocha babcię.  
Bardzo kocha dziadka.  
Ale najbardziej kocha  
... ich wszystkich.

I myśli sobie Jasio: gdybym miał macochę  
to też kochał bym ją bardzo.  
Ale bardzo ... trochę

I tak wierzą małe dzieci.  
Wierzą w sposób nielogiczny.  
Cóż jest to jednak sposób  
bardzo prze-sympatyczny :)

*Bołoz Zygmunt*